

- Dlaczego my nie mamy nieśmiertelnej duszy? - spytała zmartwiona syrena.
- Oddałabym te setki lat, które mam jeszcze do przeżycia, aby być przez jeden jedyny dzień człowiekiem i potem dostać się do niebiańskich krain.
- Nie trzeba, abyś sobie tym zaprzętała głowę - powiedziała stara - my jesteśmy o wiele szczęśliwsi i o wiele lepiej żyjemy niż ludzie tam w górze.
- Mam więc umrzeć i pływać jako piana na morzu, nie słyszeć więcej muzyki fal ani nie widzieć pięknych kwiatów i czerwonego słońca? Czyż nic nie mogę zrobić, aby zdobyć nieśmiertelną duszę?

- Nie - powiedziała stara - Chyba że jakiś człowiek pokocha cię tak, że staniesz mu się droższa od ojca i od matki, przywiąże się do ciebie wszystkimi myślami i całą duszą, ksiądz zwiąże wasze ręce przysięgą wierności na ziemi na całą wieczność, wtedy jego dusza przejdzie do twojego ciała i będziesz dopuszczona do udziału w przyszłym ludzkim szczęściu. Obdarzy cię wówczas duszą, a zatrzyma jednak swoją własną. Ale to się prawdopodobnie nie zdarzy. To, co tu w morzu jest takie ładne, twój rybi ogon, na ziemi uważane jest za brzydkie, nie rozumieją się na tym wcale; tam żeby być piękną, trzeba mieć dwie ciężkie podpory, które ludzie nazywają nogami.

- Przygotuję ci napój, musisz popłynąć z nim, zanim słońce wzejdzie, aż na ląd, usiąść na brzegu i wypić go, wtedy odpadnie ci ogon i skurczy się w to, co ludzie nazywają pięknymi nóżkami, ale to będzie bolało tak, jakby przeszył cię ostry miecz. Wszyscy, którzy cię zobaczą, będą mówili, że jesteś najpiękniejszym ludzkim stworzeniem, jakie widzieli. Zachowasz swój powiewny chód, żadna tancerka nie potrafi tak się kołysać jak ty, ale za każdym krokiem, jaki uczynisz, poczujesz ból, jakbyś stąpała po ostrzu noża, jakbyś doznawała krwawych ran. Jeżeli zgodzisz się to wszystko znieść, spełnię twoje życzenie.

- **Tak** - odpowiedziała mała syrena drżącym głosem i pomyślała o księciu i o nieśmiertelnej duszy.

- Ale pomyśl - powiedziała czarownica - kiedy otrzymasz ludzką postać, nigdy już nie będziesz mogła zamienić się z powrotem w syrenę. Nigdy nie będziesz mogła zstąpić poprzez wodę do twoich sióstr i do zamku twego ojca, a jeżeli nie zdobędziesz miłości księcia, jeżeli nie zapomni z twego powodu o swej matce i swoim ojcu, nie przywiąże się do ciebie wszystkimi myślami, jeżeli ksiądz nie połączy waszych rąk tak, abyście się stali mężem i żoną, dusza twoja nie stanie się nieśmiertelna. Pierwszego ranka po zaślubinach księcia z inną pęknie ci serce i zamienisz się w pianę morską.

- **Tak chcę** - powiedziała mała syrena i zbladła jak trup.

- Ale mnie musisz także zapłacić! - powiedziała czarownica - A żądam nie byle czego. Masz najpiękniejszy głos ze wszystkich tu na dnie morskim, sądzisz, że tym mogłabyś oczarować księcia, ale oddasz mi twój głos. To, co masz najwartościowszego, oddasz mi za mój drogocenny napój. Muszę bowiem dodać do tego napoju własnej krwi, żeby był ostry jak obosieczny miecz.

- Cóż mi pozostanie, gdy mi odbierzesz głos? - spytała syrena.

- Twoja piękna postać - odpowiedziała czarownica - twój powiewny chód i wymowne oczy, którymi możesz oczarować ludzkie serce. No i cóż, straciłaś odwagę? Wsuń języczek, obetnę ci go jako zapłatę, a wtedy dostaniesz mocny napój.

- **Niech się stanie** - powiedziała syrenka.

Hans Christian Andersen "Mała syrena"